

Sygnatura akt VI Ka 896/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak

SSO Marcin Mierz

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Jacka Sławika Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniach: 16 lutego 2016r., 18 marca 2016r., 19 kwietnia 2016 r.

sprawy **S. (poprzednio M.) M.**

ur. (...) w G.

syna K. i L.

oskarżonego z art. 280§ 1 kk i art. 278§ 1 i 5 kk przy zast. art. 11§ 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygnatura akt III K 1605/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. T. kwotę 929,88 zł (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych i osiemdziesiąt osiem groszy) obejmującą kwotę 173,88 zł (sto siedemdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt osiem groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

VI Ka 896/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 30 czerwca 2015r. sygn. akt III K 1605/13 apelację na korzyść oskarżonego S. (poprzednio M.) M. wywiódł jego obrońca, który zapadłemu orzeczeniu zarzucił obrazę prawa materialnego w postaci art. 280 § 1 k.k. wyrażającą się na błędnym zakwalifikowaniu czynu popełnionego przez oskarżonego jako przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy zast. art. 11§ 3 k.k., podczas gdy w rzeczywistości stanowił on wyłącznie przestępstwo z art. 278§ 1 i 5 k.k.

Stawiając taki zarzut apelujący wniósł o zmianę orzeczenia poprzez zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako występku z art. 278§ 1 i 5 k.k. przy zast. art. 11§ 2 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz argumentacji wywiedzonego środka odwoławczego prowadzić musiała do wniosku, że apelacja obrońcy, w jej zasadniczym nurcie, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, które de facto kwestionuje obrońca, zarzucając sądowi I instancji błędne zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako przestępstwa rozboju, zamiast przestępstwa kradzieży

(wadliwie sformułowany zarzut apelacyjny), nie budzą wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego.

Pomimo ostatecznego nieprzyznawania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu, zebrane w niniejszej sprawie dowody w postaci przede wszystkim zeznań samego pokrzywdzonego P. B., wsparte częściowo relacjami świadka A. L. (1), nie pozostawiają żadnych wątpliwości w kwestii dopuszczenia się przez oskarżonego zarzucanego jego osobie czynu.

Myli się bardzo apelujący twierdząc, że brak jest dowodów świadczących o stosowaniu przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego przemocy. Nawet pobieżna analiza depozycji przesłuchanego w tej sprawie pokrzywdzonego wyraźnie przeczy lansowanej przez obrońcę tezie, czego skarżący najwyraźniej nie zauważa.

Podstawowym materiałem obciążającym, który w pełni wystarcza do uznania winy i sprawstwa oskarżonego, są zeznania pokrzywdzonego P. B.. Jego relacje są konsekwentne, stanowcze i nie ujawniły się żadne wątpliwości co do ich rzetelności. Stanowią zatem wystarczającą podstawę dowodową do czynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W szczególności nie ujawniły się żadne powody, dla których pokrzywdzony miałby nieprawdziwie zeznawać, że padł ofiarą rozboju.

Podkreślenia wymaga, że pokrzywdzony P. B. na okoliczność przebiegu zdarzenia w niniejszym procesie był słuchany aż 4 – krotnie i za każdym razem prezentował organom ścigania na jego temat spójną i logiczną wersję, co bezspornie dowodzi o jego wiarygodności. W kolejno składanych przez siebie zeznaniach wskazywał bowiem niezmiennie, iż po tym jak siłą został wyciągnięty przez obu mężczyzn z samochodu, był przez nich następnie bity i kopany po ciele, po czym sprawcy zrabowali mu portfel wraz z zawartością i złoty łańcuszek (k. 5 verte, k. 12-13, k. 31-32, k. 33 verte - 34).

Z pierwotnej wersji o użyciu względem niego przez obu mężczyzn przemocy pokrzywdzony nigdy się nie wycofał, fakt bycia bitym i kopanym przez obu sprawców potwierdził nawet podczas czynności konfrontacji przeprowadzonej z osobistym udziałem samego oskarżonego, jedynie ją uszczegółowiając poprzez precyzyjne określenie czynności sprawczych podejmowanych wobec niego przez poszczególnych mężczyzn. Wskazał mianowicie, który ze sprawców zabrał mu portfel, a który z nich podczas feralnego zdarzenia usiłował ściągnąć mu z ręki zegarek.

Stanowczość i konsekwencja przekazu zaprezentowanego przez pokrzywdzonego w toku niniejszego procesu, a także brak jakichkolwiek racjonalnego powodu do bezpodstawnego obciążania oskarżonego, przekonuje niewątpliwie o wiarygodności jego zeznań, stanowiących tych samym w pełni miarodajne źródło informacji na temat przebiegu inkryminowanego zajścia z udziałem oskarżonego. Wypowiedzi procesowe pokrzywdzonego nie pozostawiają zatem żadnych wątpliwości, iż padł on ofiarą przestępstwa rozboju ze strony oskarżonego i współdziałającego razem z nim świadka R. H. (1). Choć w trakcie zdarzenia osłaniał się przed ciosami wyprowadzanymi przez napastników wobec niego i chronił się przed zadawanymi z ich strony kopnięciami, to w kontekście jego zeznań trudno zanegować fakt posiadania przez niego pełnej orientacji odnośnie tego co się z nim wówczas działo i jaki był udział obu mężczyzn w dokonanym na jego szkodę przestępstwie. Pokrzywdzony nigdy nie twierdził, że broniąc się przed przemocą stosowaną

wobec niego przez agresorów nie widział przez kogo był atakowany, wręcz przeciwnie wskazywał kategorycznie na jednoczesne bicie go i kopanie przez obu napastników, i w odniesieniu do tego zagadnienia w toku procesu nie zgłaszał żadnych wątpliwości.

Analizując poszczególne wypowiedzi procesowe pokrzywdzonego nie sposób także zasadnie wywodzić, aby spożyty przez niego alkohol pozbawił go możliwości poczynienia właściwych obserwacji na miejscu zdarzenia. Kategoryczność prezentowanej przezeń wersji, tudzież towarzysząca niezmiennie pokrzywdzonemu konsekwencja w zakresie typowania obu sprawców, stanowią okoliczności pozwalające wnioskować o rzetelności zajętego przez niego stanowiska odnośnie przebiegu inkryminowanej zaszłości, będącego pokłosiem poczynionych przez niego na miejscu zdarzenia właściwych i wolnych od błędu spostrzeżeń. Zapomina ponadto skarżący, iż wersja pokrzywdzonego odnośnie równoczesnego stosowania względem niego przez sprawców przemocy, poprzedzającej dokonanie zaboru należącego do niego mienia, nie była odosobniona. Znalazła ona przecież wsparcie w relacjach naocznego świadka zdarzenia, świadka A. L. (1), który składając zeznania na rozprawie apelacyjnej umniejszał wprawdzie zdecydowanie wymowę owego zajścia, to jednak stwierdził wyraźnie, że wszyscy mężczyźni wiezieni przez niego taksówką szarpali się ze sobą po opuszczeniu pojazdu (k. 276-278). Zeznania te, uwiarygodniając zajęte przez pokrzywdzonego stanowisko procesowe, sprzeciwiają się stanowczo zaaprobowaniu wyjaśnień oskarżonego, który od sprawstwa zarzucanego mu czynu wyraźnie się odzęgnywał, zadając jednocześnie kłam wersji przedstawionej przez świadka R. H. (1), którą Sąd meriti najwyraźniej przecenił nadając jego zeznaniom przymiot wiarygodnych.

Rację ma bezspornie skarżący poddając w wątpliwość zawartość merytoryczną depozycji R. H. (1), która nie wytrzymuje krytyki w świetle nie tylko zeznań świadka A. L. (1), ale przede wszystkich depozycji samego pokrzywdzonego, co do których Sąd I instancji w sposób nieuprawniony i dość dowolny przyjął, iż nie widział on przez kogo był atakowany podczas feralnego zajścia. Do takiej konkluzji, co zostało już wyżej zasygnalizowane, nie prowadzi bynajmniej prawidłowa analiza zeznań P. B. mającego przecież pewność odnośnie udziału zarówno oskarżonego S. M. jak i świadka R. H. (1) w dokonanym na jego szkodę przestępstwie rozboju.

W tym stanie rzeczy, mimo że nie sposób było w realiach niniejszej sprawy nie uwzględnić zastrzeżeń apelującego skierowanych w stosunku do zaprezentowanej przez sąd meriti oceny depozycji świadka R. H. (1), a w konsekwencji poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń w odniesieniu do osób biorących udział w inkryminowanym rozboju, to jednak uwzględnwszy kierunek środka odwoławczego wniesionego wyłącznie na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę, niemożliwym było na obecnym etapie procesu poczynić niekorzystnych dla oskarżonego S. M. ustaleń w tej materii uznając, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, a do tego sprowadzić się powinno uwzględnienie uwag podniesionych przez skarżącego w apelacji.

Reasumując poczynione przez Sąd I instancji, w oparciu o zeznania pokrzywdzonego P. B., ustalenia faktyczne i wyprowadzone z nich wnioski odnośnie udziału oskarżonego S. M. w popełnieniu zarzucanego mu przestępstwa, uznać należy za trafne. Oskarżony był sprawcą rozboju, a nie zwykłej kradzieży jak sugerował skarżący obrońca w wywiedzionym środku odwoławczym.

Odmienny pogląd, wywody oraz argumentacja obrońcy oskarżonego oparte zostały / co wynika z treści motywów środka odwoławczego / na błędnym w ocenie Sądu Okręgowego założeniu - pełnej wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i całkowitej zgodności z rzeczywistością podnoszonych przezeń faktów.

Niemniej same tylko wyjaśnienia oskarżonego nie pozwalają na skuteczne zakwestionowanie przyjętej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, jak chciałby tego obrońca, a to dlatego że z linią obrony zaprezentowaną przez oskarżonego rozprawił się należycie sąd meriti, wskazując przekonująco dlaczego w tej kwestii wyjaśnienia oskarżonego są nieprawdziwie, co uzyskało całkowitą aprobatę Sądu II instancji.

Sąd Rejonowy odniósł się trafnie do zmiany wyjaśnień oskarżonego oraz zmiany jego linii obrony, i kierując się ich treścią, stosując zasady logicznej dedukcji i doświadczenia życiowego, prawidłowo uznał, że wyjaśnienia oskarżonego

negującego udział w dokonaniu rozboju na osobie pokrzywdzonego, są wyłącznie próbą uniknięcia przez niego odpowiedzialności.

Dość wskazać tylko na zmienność i niespójność prezentowanych przez oskarżonego wersji, a także na ich sprzeczność ze stanowczymi i koherentnymi relacjami pokrzywdzonego konsekwentnie go obciążającymi i nieprzystawanie ich do depozycji obiektywnego świadka A. L.. Ze zrozumiałych względów apelujący pomija te dowody jako obciążające dla oskarżonego, bowiem konfrontowanie z nimi oświadczeń procesowych składanych przez oskarżonego musi doprowadzić do uznania tych ostatnich za niewiarygodne.

Oceny tej nie podważają także zeznania przesłuchanego na wniosek obrony świadka R. R. sugerującego na rozprawie apelacyjnej jakoby R. H. (1) z zemsty pomówił oskarżonego wskazując na niego jako na sprawcę rozboju. Sugerowane przez świadka motywy fałszywego pomówienia uznać należy za niewytrzymujące krytyki w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, ale przede wszystkim nie mogły zostać uwzględnione w kontekście uznanych za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga, iż podobne twierdzenia świadka mogłyby poddać w wątpliwość co najwyżej szczerą wypowiedź R. H. (1), na wypadek uznania ich za wiarygodne, co jednak przecież nie miało miejsca z przyczyn wskazanych powyżej, nie mogły jednak absolutnie podważyć relacji samego pokrzywdzonego twierdzącego kategorycznie o udziale oskarżonego w dokonaniu na jego osobie przestępstwie jako że depozycje R. w ogóle się do nich nie odnosiły.

Niezależnie od powyższego nie sposób nie odnieść wrażenia, że świadek zeznawał dość tendencyjnie na korzyść oskarżonego chcąc wesprzeć w ten oto sposób jego stanowisko procesowe, a treść zeznań między nimi została ustalona. Po pierwsze, świadek nie negował faktu osobistego kontaktu z oskarżonym przed rozprawą, niewątpliwie dającego mężczyznom sposobność uzgodnienia między nimi wersji mogącej zapewnić oskarżonemu odpowiednie alibi. Po wtóre zauważyć należy, że świadek wyraźnie zeznał, iż poinformował oskarżonego o rzekomym pomówieniu go przez R. H. około 8 miesięcy temu, stąd musi budzić zdziwienie fakt, dlaczego dopiero w lutym 2016r. oskarżony złożył wniosek o jego przesłuchanie. Sugeruje to dość wyraźnie próbę tworzenia przez oskarżonego dodatkowych dowodów.

Depozycje procesowe świadka R. R. nie mogły zatem doprowadzić do podważenia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd meriti odnośnie udziału oskarżonego w dokonanym na szkodę P. B. przestępstwie. Ustalenia faktyczne w tym zakresie w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Wina zatem oskarżonego nie mogła budzić wątpliwości.

Jednocześnie Sąd II instancji nie podzielił uwag skarżącego odnośnie konieczności wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonemu i jego kwalifikacji prawnej art. 12 k.k., choć podobne twierdzenie zostało zawarte również w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, gdzie Sąd meriti wręcz wskazał, iż sprawca nie działał w warunkach czynu ciągłego.

Powyższe stanowiska abstrahują bowiem od zarzutu postawionego S. M., inkryminującemu sprawcy w ramach z góry powziętego zamiaru i w krótkim odstępie czasu dokonanie nie tylko rozboju polegającego na dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia portfela o wartości 200 zł wraz z zawartością 400 zł, złotego łańcuszka o wartości 1000 zł oraz 3 kart bankomatowych na szkodę P. B. po uprzednim zastosowaniu względem niego określonej przemocy, ale także dokonaniu przy użyciu jednej z tych skradzionych kart bankomatowych zbliżeniowych transakcji płatniczych na łączną kwotę 50, 12 funtów brytyjskich, a więc zachowania realizującego znamiona występku stypizowanego w art. 287§ 1 k.k.

W tej sytuacji mając na uwadze treść definicji zawartej w art. 12 k.k., a więc zaistnienie dwóch lub większej ilości zachowań podjętych przez sprawcę w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zaś odstępy czasowe między nimi nie były krótkie, to całość jego zachowań stanowi jeden czyn ciągły.

Dla bytu czynu ciągłego z art. 12 k.k. nie jest konieczne by sprawca z góry zakładał, że popełni czyn zabroniony poprzez podjęcie co najmniej dwóch zachowań. Ważne jest natomiast, aby podjęcie owych zachowań było wynikiem realizacji jednego, z góry powziętego zamiaru. Innymi słowy, drugie i ewentualne kolejne zachowania muszą wynikać z realizacji tego samego zamiaru, który towarzyszył sprawcy przy podejmowaniu zachowania pierwszego. W przypadku

oskarżonego S. M. niewątpliwie wszystkie te przesłanki były spełnione, gdyż dokonanie przez niego przy użyciu jednej z kart bankomatowych skradzionych pokrzywdzonemu w związku dokonanym na jego osobie rozbojem, zbliżeniowych transakcji płatniczych, stanowiło realizację tego samego zamiaru, jaki przyświecał oskarżonemu w czasie realizacji przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. Prokurator wnosząc akt oskarżenia przeciwko S. M. choć oskarżył go o zachowanie określone w art. 287 § 1 k.k., na co wskazuje jednoznacznie opis zawartego w nim zarzutu, to jednak kwalifikując zarzucany oskarżonemu czyn nie wskazał już niestety art. 287 § 1 k.k., który odnosi się do zachowania polegającego na dokonaniu przez sprawcę przy użyciu jednej z tych skradzionych kart bankomatowych zbliżeniowych transakcji płatniczych na łączną kwotę 50, 12 funtów brytyjskich.

Wobec wniesienia apelacji wyłącznie na korzyść oskarżonego, obecnie nie można wzmiankowanego braku oczywiście uzupełnić, dodając do kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu dodatkowo art. 287 § 1 k.k. Nie oznacza to jednak konieczności wyeliminowania z jego kwalifikacji prawnej art. 12 k.k., gdyż wiązałoby się to z koniecznością wyrugowania z opisu czynu również fragmentu zachowania oskarżonego realizującego znamiona występku z art. 287 § 1 k.k. podjętego w ramach czynu ciągłego i stanowiącego z punktu widzenia procesowego jednolitą całość. W konsekwencji doprowadziłoby to do sytuacji, w której oskarżony nie zostałby skazany za całość zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa.

Nie znajdując podstaw do przychylenia się do zawartego w apelacji wniosku odnośnie zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu z rozboju na zwykłą kradzież, nie znalazł tym samym Sąd II instancji żadnych podstaw do ingerencji w rozstrzygnięcie o karze.

W zakresie wymierzonej kary Sąd I instancji rozważył okoliczności, o których mowa w art. 53 k.k., uwzględniając należycie wszystkie przesłanki mające wpływ na wymiar karnej represji. Zwrócił słusznie uwagę, że dominującą okolicznością obciążającą jest brutalność z jaką oskarżony potraktował ofiarę, wyrachowane jego działanie sprawdzające się do wykorzystania faktu znajdowania się pokrzywdzonego pod wpływem alkoholu. Także uprzednia - wielokrotna karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa podobne – przemawiała za wymierzeniem oskarżonemu kary o charakterze bezwzględny.

W świetle tych okoliczności, wymierzona oskarżonemu kara jawi się jako sprawiedliwa i adekwatna reakcja na popełnione bezprawie, uwzględniająca wszystkie cele kary, w tym również wychowawcze i zapobiegawcze.

Jako zasługujące na pełną akceptację należy uznać również stanowisko Sądu meriti o braku podstaw do wyprowadzenia względem oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Prawidłowo Sąd uznał, że orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie wystarczy dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Jako sprawca zdemoralizowany nie daje on bowiem żadnej gwarancji respektowania obowiązującego prawa.

Zastrzeżeń nie budzi także rozstrzygnięcie o srodku karnym w postaci nawiązki.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanego uchybienia, to Sąd odwoławczy, na mocy art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Ponadto zwolniono oskarżonego od opłaty i kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji przy uwzględnieniu jego sytuacji materialnej – bytowej wynikającej z izolacji więziennej oskarżonego i zasądzono od Skarbu Państwa koszty za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu przed Sądem II instancji.